

TRYBUNAŁ W STRASBURGU ORZEKŁ WS. JOANNY RECZKOWICZ. JEJ SPRAWĘ ROZPATRYWAŁA IZBA DYSCYPLINARNA

https://wydarzenia.interia.pl/swiat/news-trybunal-w-strasburgu-orzekl-ws-joanny-reczkowicz-jej-sprawe.nId,5373860?fbclid=IwAR0WueBGMuDoq99s8tnHAbTohqL1Th3DCgtJbMct_TMFmPujHVxKjHvA3-g

Dzisiaj, 22 lipca (10:54) Aktualizacja: Dzisiaj, 22 lipca (12:17)

Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł w czwartek, że adwokat Joanna Reczkowicz, której sprawę rozpatrywała Izba Dyscyplinarna SN, nie miała zagwarantowanego sprawiedliwego procesu i bezstronnego sądu. Reczkowicz ma otrzymać 15 tys. euro odszkodowania.



Europejski Trybunał Praw Człowieka /Andia /Getty Images

Adwokat Joanna Reczkowicz została zawieszona na trzy lata po kilku incydentach, gdy reprezentowała klienta. Odwołała się od decyzji do sądu. Jej sprawa została ostatecznie oddalona w 2019 r. przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego, jedną z dwóch nowych izb utworzonych w wyniku zmian w sądownictwie.

Prawniczka złożyła przeciwko Polsce skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, powołując się na prawo do bezstronnego sądu i rzetelnego procesu. Zarzuciła nowej Krajowej Radzie Sądownictwa i Izbie Dyscyplinarnej brak niezależności.

"Naruszenie konwencji"

W czwartek ETPCz orzekł, że w sprawie, w której decydowała Izba Dyscyplinarna, że Polska naruszyła art. 6 par. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, dotyczący prawa do sprawiedliwego procesu i bezstronnego procesu. Trybunał zdecydował też, że adwokat ma otrzymać 15 tys. euro odszkodowania.

"W skład Izby Dyscyplinarnej weszli sędziowie wybrani w trybie z udziałem nowej KRS. Skarżący zarzucił, że sędziowie tej Izby zostali powołani przez Prezydenta RP na zalecenie KRS z oczywistym naruszeniem prawa krajowego oraz zasad praworządności, podziału władzy i niezawisłości sądownictwa" - czytamy w komunikacie.

"Na procedurę powoływania sędziów nadmiernie wpłynęła władza ustawodawcza i wykonawcza. Stanowiło to fundamentalną nieprawidłowość, niekorzystnie wpłynęło na cały proces i naruszyło legitymację Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, która rozpoznawała sprawę skarżącej" - oceniono.

"W prawie polskim nie istniała procedura, w ramach której skarżący mógłby zakwestionować rzekome braki w procedurze powoływania sędziów Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. W konsekwencji nie zapewniono żadnych środków zaradczych. (...) Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, która rozpoznawała sprawę skarżącego, nie była "sądem ustanowionym ustawą" - czytamy w wyroku ETPCz.

Do sprawy odniósł się minister w Kancelarii Premiera Michał Wójcik. Podkreślił, że orzeczenie ETPC jest nieprawomocne i nie wiadomo jak ta sprawa się zakończy. Dodał, że od tej decyzji przysługuje odwołanie do Wielkiej Izby.

- W moim przekonaniu sędziowie ETPCz dokonali złej oceny merytorycznej. Izba Dyscyplinarna powstała zgodnie z polskim porządkiem prawnym i nie ma żadnych podstaw, żeby kwestionować bezstronność sądów - powiedział Wójcik.